

# Z tygodnia.

## Odpowiedź państw centralnych na notę papieża.

### Odpowiedź Austro-Węgier.

Odpowiedź cesarza Karola na notę papieża z 1 sierpnia, wręczona 20 b. m. przez ministra spraw zagranicznych nuncjuszowi papieskiemu, opiewa w tłumaczeniu, jak następuje:

„Ojciec Święty!

Z winnym szacunkiem i głębokim wzruszeniem powzięliśmy wiadomość o nowym kroku, który Wasza Świątobliwość, wypełniając poruczenie Mu przez Boga święty urząd, zrobiła u nas i u naczelników innych państw wojujących, w tym szlachetnym zamiarze, by ciężko doświadczony lud doprowadzić do takiej zgody, któraby im przyniosła pokój. Z wdzięcznym sercem przyjmujemy ten nowy dar ojcowskiej opieki, którą Ty, Ojciec Święty, otaczasz zawsze wszystkie ludy bez różnicy, i witamy z głębi naszej duszy to porywające upomnienie, które Wasza Świątobliwość wystosowała do rządów wojujących ludów.

Podczas tej okrutnej wojny zawsze spoglądaliśmy ku Waszej Świątobliwości, jako tej najwyższej osobistości, która, mocą Swego nadziemskiego posłannictwa i, dzięki górnemu pojmowaniu Swoich obowiązków, stoi wysoko ponad wojującymi ludami i która, nieprzystępna wszelkiemu wpływowi, mogłaby znaleźć drogę, prowadzącą do urzeczywistnienia naszego własnego życzenia: do trwałego i dla wszystkich stron honorowego pokoju.

Od kiedy wstąpiliśmy na tron naszych przodków, świadomi w pełni tej odpowiedzialności, jaką mamy przed Bogiem i ludźmi za powierzony nam los monarchii austro-węgierskiej, nigdy nie spuściliśmy z oka tego wysokiego celu, żeby nasze ludy jak najrychlejszemu znowu brały udział w błogosławieństwach pokoju. Wnet po objęciu przez nas rządów było też nam dane wspólnie z naszym sprzymierzeńcem podjąć krok do utworzenia zaszczytnego i trwałego pokoju, krok rozważony i przygotowany już przez naszego wzniosłego poprzednika, ś. p. cesarza i króla Franciszka Józefa I. W naszej mowie tronowej, wypowiedzianej przy otwarciu austriackiej Rady państwa, daliśmy temu życzeniu wyraz i przytem podkreśliliśmy, że dążymy do pokoju, któryby dalsze życie ludów uwolnił od zawiści i mściwości i któryby je przez długie pokolenia zabezpieczył przed użyciem siły zbrojnej.

Nasz wspólny rząd tymczasem nie omieszkiał w kilkakrotnych i stanowczych, słyszalnych dla całego świata oświadczeniach wyrazić wolę naszą i ludów austro-węgierskiej monarchii, żeby przelewowi krwi położyć kres przez pokój taki, jaki Wasza Świątobliwość sam ma na myśli. Uszczęśliwieni myślą, że nasze życzenia od początku skierowane były ku temu samemu celowi, który Wasza Świątobliwość dziś wskazuje jako właściwy, sumiennie rozważyliśmy otrzymane niedawno konkretne i praktyczne projekty Waszej Świątobliwości, a badanie to doprowadziło do następującego wyniku:

Z najgłębszego przekonania witamy przewodnią myśl Waszej Świątobliwości, że przyszły porządek świata musi się oprzeć na moralnej potęgę prawa, na panowaniu międzynarodowej sprawiedliwości i prawowitości, a siła oręża ma być wykluczona. Także my jesteśmy przejęci nadzieją, że podniesienie świadomości prawa odrodzi ludzkość pod względem moralnym. Przyłączamy się tedy do zapatrywania Waszej Świątobliwości, że rokowania stron wojujących mogłyby i powinnyby doprowadzić do porzucenia co do tego, w jaki sposób, stwarzając odpowiednie rejonie, należałoby ograniczyć równocześnie, wzajemnie i stopniowo do pewnej oznaczonej miary zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu i w jaki sposób pełne morze, należące się słuszenie wszystkim ludom ziemi, możnaby uwolnić od panowania czy też hegemonii niektórych ludów, a oddać je do równomiernego użytku wszystkich. W pełni rozumiejąc, jakie znaczenie może dać sprawie pokoju zaproponowany przez Waszą Świątobliwość środek, żeby międzynarodowe kwestie sporne oddawać obowiązkowo sądownictwu rozjemczemu, jesteśmy gotowi rozpocząć rokowania także nad tym projektem Waszej Świątobliwości.

Gdyby, czego sobie z całego serca życzymy, udało się osiągnąć takie układy stron wojujących,

któreby urzeczywistniały te szczytne myśli i przez to dawałyby austriacko-węgierskiej monarchii pewność dalszego niezmąwanego rozwoju, wtedy nie będzie też trudno inne kwestie sporne między państwami wojującymi rozwiązać zadawalająco w duchu sprawiedliwości i słusznego uwzględnienia wzajemnych warunków egzystencji. Gdyby ludy ziemi rozpoczęły z sobą rokowania w myśl propozycji Waszej Świątobliwości, chętnie pokoju, wtedy mógłby stać zakwitnąć trwały pokój; mogłyby osiągnąć zupełną swobodę ruchów na morzu, ulżyłoby się im gniotących materialnych ciężarów, a otwarłyby się dla nich nowe źródła dobrobytu. Ożywieni duchem umiarkowania i pojednawczości, upatrujemy w propozycjach Waszej Świątobliwości stosowne podstawy do wdrożenia rokowań celem przygotowania sprawiedliwego dla wszystkich i trwałego pokoju i mamy nieopłonną nadzieję, że także nasi dzisiejsi nieprzyjaciele może się ożywieni tą samą myślą. W tej intencji prosimy Wszechmocnego, by pobłogosławił dzieło pokoju, zainicjowane przez Waszą Świątobliwość.

Mamy zaszczyt kreślić się Waszej Świątobliwości bardzo posłusznym synem. Karol m. p.

### Odpowiedź Niemiec.

Odpowiedź niemieckiego rządu na manifest pokojowy papieża, datowana 19 września i adresowana do kardynała ks. Gaspary'ego, sekretarza Jego Świątobliwości Benedykta XV, w Rzymie, przypomina, że cesarz wiernie dochował przez 26 lat swoich rządów ślubów, złożonych w pierwszej mowie tronowej przy otwarciu parlamentu niemieckiego dnia 25. czerwca 1888 r. W ślubach tych oświadczył, iż jego miłość dla wojska nigdy nie doprowadzi go do pokusy uszczuplenia państwu dobrodziejstw pokoju, chyba, gdyby się zdarzyła wojna narzucona i konieczna wskutek ataku nieprzyjaciela na państwo, lub jego sprzymierzeńców. Suby te cesarz czynem utwierdził. Także podczas przesilenia, które doprowadziło do teraźniejszego pożaru światowego, do ostatniej chwili było dążeniem monarchy załagodzić spór środkami pokojowymi.

Gdy wojna wybuchła, cesarz wraz ze sprzymierzeńcami pierwszy objawił gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych. Poza monarchą stał naród niemiecki z silną wolą pokoju. Niemcy starały się o swobodny rozwój swoich dóbr duchowych i materialnych w obrębie swoich narodowych granic, zaś poza obrębem obszaru państwa konkurowały z równouprawnionymi i równorzędnymi narodami. Nieszczęsny spłot wydarzeń w r. 1914 przerwał rozwój pełen nadziei i przemieniał Europę w krwawe pobojevisko.

Z nadzwyczajną sympatią wita rząd cesarski przewodnią myśl odezwy papieskiej, w której Papież w pewny sposób wyraża przekonanie, że w przyszłości w miejsce materialnej siły oręża musi nastąpić moralna siła prawa. Podzielamy zapatrywanie Jego Świątobliwości, że konkretne normy i rejonie dla równoczesnego i wzajemnego ograniczenia zbrojeń na lądzie, morzu i powietrzu i dla prawdziwej wolności i wspólności mórz są sprawami, przy których ujawnić się powinien nowy duch i on w przyszłości powinien panować we wzajemnych stosunkach państw. Wyplynie stąd takie zadanie, by spory międzynarodowe rozstrzygać nie przez powoływanie sił zbrojnych, lecz środkami pokojowymi. zwłaszcza przez postępowanie rozjemcze, którego oddziaływanie pokojowe uznajemy tak samo, jak Jego Świątobliwość.

Rząd cesarski poprze przytem wszelkie propozycje, zgodne z żywotnymi interesami państwa i narodu niemieckiego. Niemcy, wskutek swojego położenia geograficznego i swych potrzeb gospodarczych, skłonne są do pokojowego współżycia z sąsiadami i daleką zagranicą. Żaden naród bardziej, niż Niemcy, nie ma powodu pragnąć, by, zamiast ogólnej nienawiści i walki, zapanował między narodami duch pojednawczy i braterski. Jeżeli narody, tym duchem wiedzione, uznają, że rozchodzi się o to, by w swoich stosunkach podkreślić to, co jednocy, a nie to, co dzieli, to uda się im uregulować niezłatwione jeszcze sprawy sporne w ten sposób, że dla każdego narodu stworzy się zadawalające warunki bytu, a tem samem będzie wykluczony powrót wielkiej katastrofy międzynarodowej. Tylko pod tym warunkiem może być ugruntowany trwały pokój, może nastąpić ponowne duchowe zbliżenie i gospodarcze odzyskanie społeczeństwa ludzkiego. To poważne i szczere przekonanie utwierdza w nas ufność, że także nasi przeciwnicy zechcą upatrywać w myśli, poddanej przez Jego Świątobliwość pod rozwagę, odpowiednią podstawę do tego, by pod warunkami, odpowiadającymi duchowi słuszości i sytuacji Europy, zbliżyć się do przygotowania przyszłego pokoju.

## Nastój ludności na Litwie w oświetleniu urzędowym.

Warszawska „Tekka“ donosi:

„Zarząd wojskowy okręgu Wilno—Suwałki składa ze swej działalności co kwartał wyczerpujące sprawozdania. Każde takie sprawozdanie wieńczy ustęp, charakterystyczny „Stimmung der Bevölkerung“. Cztery poniższe, następujące po sobie charakterystyki, wymownie przedstawiają stopniową zmianę nastroju ludności:

**Sprawozdanie z roku 1915.** Polityka gwałtownej rusyfikacji zapomocą gnębienia wszystkich narodowych i religijnych właściwości, tudzież samowola rosyjskiej biurokracji wywołała niechęć, a w wielu wypadkach nienawiść do rządu rosyjskiego. Do dawnej niechęci przyłączyła się podczas wojny obawa przed bezwzględными sposobami prowadzenia wojny przez Rosję, tak, że wojska niemieckie, wkraczające do Wilna, witane były jako oswobodziciele. Nastój przyjazny dla Niemiec istnieje jeszcze obecnie, jakkolwiek nie można nie podkreślić, że upadek przemysłu i handlu, beznadziejne położenie rolnictwa, wzrastająca nędza i dożylna zawiodły nadzieje wielu mieszkańców, którzy oczekiwali od Niemców usunięcia wszelkich gospodarczych trosk. Na ogół można powiedzieć, że ludność niczego tak się teraz nie obawia, jak powrotu rosyjskiej przemocy.

Sympatya dla Niemców pochodzi głównie z cdu razy do Rosji. Ze zwycięstwem mocarstw centralnych łączą nadzieję urzeczywistnienia dawnych politycznych pragnień, które głównie skierowaną są na uzyskanie autonomii z przewagą własnej narodowości. Panuje zupełna niejasność co do celów ostatecznych. Przeciwnictwa pomiędzy poszczególnymi narodowościami zaostrzają się raczej, niż słabną, wskutek takich pragnień — obecnie w czasie wojny występują one wszakże tylko wypadkowo, gdy zarząd kraju wzywa do wspólnej pracy dla kraju.

**Sprawozdanie z I kwartału 1916 r.** Niepewność, jaką będzie przyszłość kraju, zmusza ludność, o ile wogóle interesuje się kwestyami politycznymi, do zajęcia wyczekującego stanowiska. Pomiędzy Polakami i Litwinami ilość rusofilów nie jest duża, większość inteligencji spodziewa się, że kraj otrzyma po zawarciu pokoju pewne prawa do stanowienia o sobie. Polacy pragnęliby przytem połączenia z dawnym Królestwem Polskim. Ponieważ nie bez słuszości spodziewają się, że decyzyja o przyszłym losie kraju zależeć będzie także od stosunków li-czebnych i od gospodarczego i kulturalnego znaczenia narodowości, rozwinęli Polacy i Litwini żywą działalność celem rozszerzenia wpływów narodowych, przede wszystkim w dziedzinie szkolnictwa. Niemieckie władze musiały kilkakrotnie wkraczać z powodu tendencji do zmian narodowego stanu posiadania i do zakłócenia spokoju pomiędzy ludnością. Tendencje te nie kierowały się przeciw działalności władz niemieckich, które prawie wszędzie napotykały na uprzejmość, a częściowo znalazły i uznanie. Nastój ludności staje się bardzo przygnębionym wskutek wzrastającej biedy.

**Sprawozdanie z II kwartału 1916 r.** Nastój ludności w zasadzie nie uległ od ostatniego sprawozdania żadnym zmianom. Wiadomości o wzrastającej działalności bojowej w ostatnich czasach szerzyły widocznie wiarę wśród ludności, że Rosjanie wkrótce powrócą.

Litwini zajmują, znajdując się pod wpływem swego duchowieństwa, stanowisko wyczekujące. W okręgu wykowskim mnożą się oznaki wcale nie nikłego antyniemieckiego nastroju, który wyraża się przede wszystkim w pewnego rodzaju biernym oporze wobec rozporządzeń władz administracyjnych. Także w okręgu Słajmy zdarzyło się kilka wypadków oporu ze strony Litwinów, w pierwszym rzędzie przy poborze podatków.

**Sprawozdanie z III kwartału 1916 r.** Nakazane koniecznościami wojny rozporządzenia gospodarcze, jak przymus oddania produktów, podleganie do pracy ręcznej i do przewozów, przede wszystkim jednak wciągnięcie ludności cywilnej do pracy i surowe przepisy wszelkiego rodzaju wywołały bardzo wybitną niechęć do niemieckiego panowania. Obowiązek płacenia podatków ludność uważa za nader wielki ciężar. Podczas, gdy w niektórych częściach okręgu Słajmy uiszczanie podatków pociągało gładko, szereg innych wsi, porozumiewając się ze sobą, w ostatnich czasach znowu wzbraniał się złożyć zapłatę i tylko wskutek energicznego zachowania się odnośnych organów służbowych przyszło do złożenia zapłaty bez wzniecenia wyraźnych niepokojów.